DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL“
(A Review for Hotels, Restaurants, Cafés etc.)

„JOURNAL DES RESTAURATEURS
CAFETIERS ET HOTELIERS“

„DAS GASTHAUS“
(Zweiwochenschrift)

PRZEDPŁATA
kwartalna 2,— zł z dostawą do domu.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

PISMO dla RESTAURATORÓW
HOTELISTÓW I KAWIARZY
WYCHODZI 2 RAZY MIESIĘCZNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 4
„ „ „ (Germany) Gmk 2,—
„ „ „ (U. S. A.) Dol 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 100,— Half a page zł 60,— One fourth of a page zł 35,— One eighth of a page zł 20,— One sixteenth of a page 10,— Advertisements on Cover plus additional tee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

ROCZNIK XV — POZNAŃ, 1—15 LUTEGO 1928 — NR. 3

Surowa ocena przymusowej prohibicji.

Gdy po uchwaleniu osławionej Lex Moczydłowia w Sejmie podniósł się ze strony dotkniętych nią restauratorów w Polsce jeden spontaniczny głos protestu i oburzenia, zwolennicy tego absurdu ustawowego odpowiadali z przekąsem:

— Restauratorzy krzyczą, bo ich ta ustawa bije po kieszeni... Niech też sobie zdrowo krzyczą. Zdrowie i moralność ogółu uchwalenia takiej ustawy bezwzględnie wymagały..

Zagrożeni w swym bycie właściciele placówek restauracyjnych cytowali wiele innych argumentów, powoływali się na przykłady z innych krajów zaczerpnięte, nic nie pomagało...

Zwolennicy przymusowej prohibicji w dni niedzielne i soboty od południa oraz systemu redukcji gospód i restauracyj, pozostali głuchymi na wszystko, co pochodziło ze strony restauratorów i wogóle właścicieli interesów gospodnich.

A tymczasem życie biegło dalej.

Szły lata jedne po drugich, mnożyły się fakty, potwierdzające tok dowodzenia naszego, aż wreszcie w gronie dowodzących absurdalności podobnie niemądrej ustawy, jak Lex Moczydłowia, znaleźli się i ludzie najzupełniej objektywnie bezstronni i najzupełniej z interesem gospodnim niemający nic a nic wspólnego.

Słowem na stanowisku, jakie od początku w tej sprawie zajęliśmy, znaleźli się i profesorowie uniwersytetu, z wysokości swych katedr oceniający wszelkie przejawy życia gospodarczego i o sprawach tych zabierający głos.

Świeżo niedawno w jednym z swych b. rzeczowych artykułów znany profesor ekonomji p. dr. Krzyżanowski, oceniając stosunki ekonomiczne z ostatniej doby w Polsce, dotknął pomiędzy innemi i sprawy prohibicji.

Mówiąc o tem, znakomity ekonomista wyraził się bez ogródek, iż w tej formie, jak sprawę tę ujął Sejm, rzecz ta nie wytrzymuje krytyki zdrowego rozsądku.

To nie jest droga, jego zdaniem, do umoralnienia ogółu.

Nie innego też już dziś zdania są i inne powagi zagraniczne, nawet do wysokich kół duchowieństwa zaliczające się.

Oto dr. Deane, biskup z Aberdeen (Szkocja), po powrocie z podróży po Stanach Zjednoczonych oświadczył, że dziwny to naród ci Amerykanie.

Traktat Wersalski, Liga Narodów i coctail — to ich wynalazki; odmówili podpisania pierwszego, przyłączenia się do drugiego i odmawiają picia trzeciego.

Szynk (saloon), sądzi dr. Deane, jest na zawsze pogrzebany. 18-a poprawka do prawa o prohibicji, nigdy nie zostanie zniesiona, ani Wolstead Act zmieniony. Dlaczego? Dlatego, że **kontrabandziści alkoholu z całym entuzjazmem podtrzymują prawo, które im żyć pozwala,** entuzjazm ten nie ustępuje wcale płomiennym odezwom Ligi antiszynkownianej.

Dlatego, że pracodawcy wolą mieć do czynienia z trzeźwym, a nie pijanym proletarjatem.

Dlatego, że wielka ilość „predykantów“, należących do tej masy sekt, z których Ameryka jest dumna“, z utrzymania prohibicyjnego prawodawstwa czyni rodzaj kryterjum religji chrześcijańskiej.

A jednak prohibicja spowodowała lekceważenie prawa, niemające równego sobie we współczesnej historji. W politycznem, religijnem i społecznem życiu, wytworzyła hipokryzję, wstrętną dla wszystkich, co są przyzwyczajeni do słów i czynów, jakie im ich sumienie wskazuje. Zachęca do picia młodzież męską i żeńską tylko dlatego, by móc przekroczyć prawo.

Piją też potężnie w kolegjach, gdzie kształci się prawie miljon młodych obywateli, gdzie niejednokrotnie upijają się na balach szkolnych. Prawo prohibicyjne nie dotyka prawie bogatych, jeśli się nie chcą doń stosować; inaczej się rzeczy mają z biednymi.

Prohibicja jest powodem nadużyć urzędników i korupcji w takim stopniu, że wprowadzają one prawdziwą truciznę do ciała państwowego.

Dała początek rozległej organizacji złoczyńców, zasobnych w środki, zuchwałych, bezczelnych, prawdziwej klęsce przy każdej cywilizacji.

Wyrodziły się takie skandaliczne zjawiska, jak następujące: szanujące się dzienniki zachęcają ironicznie rodziców, by dla swych synów wybierali karjerę urzędników obowiązanych do stosowania prawa (enforcement officer), gdyż w ten sposób młodzież może być pewna, że po upływie trzech, czterech lat stanie się zamożna.

Taką to surową, lecz słuszną dał ocenę prohibicji amerykańskiej biskup angielski. *Er. Ant.*

Uprawa tytoniu.

(Ważne wskazówki obowiązujące plantatorów).

Niejednokrotnie już na łamach „Domu Gościnnego" zajmowaliśmy się kwestją racjonalnej uprawy tytoniu.

Uprawa ta, należycie prowadzona, jak wykazują dotychczasowe wyniki, przynosi rolnikowi znaczne dochody, podlega jednak ścisłym przepisom prawnym, które muszą być ściśle przestrzegane.

Tytoń uprawiać wolno tylko w powiatach zaliczonych przez ministra skarbu do okręgów uprawy tej rośliny.

Pozwolenia na uprawę tytoniu wydawane są przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego, względnie przez podległe jej urzędy i zakłady. Poza okręgami, które władze oznaczają, nietylko nie można uzyskać zezwolenia na uprawę tytoniu, ale za uprawę bezprawną grożą znaczne kary. Ustawa karno-skarbowa, obowiązująca od 1 stycznia 1927 r. nakłada karę 20 zł za każdy metr kwadratowy zasadzonego tytoniem gruntu.

Od roku 1924 nie wolno też uprawiać tytoniu dla własnego użytku i za taką uprawę ustawa przewiduje wysokie kary. Za 10 metrów kwadratowych uprawy kara wynosi 200 zł i odpowiednio więcej zależnie od przestrzeni. Za jedną dziesiątą morgi uprawionej tytoniem bez pozwolenia trzebaby zapłacić zgórą 10 tysięcy złotych.

Do takiego silnego zaostrzenia kar za bezprawną uprawę tytoniu państwo widziało się zmuszone, aby raz nareszcie wytępić już to nieposzanowanie prawa, jakie zakorzeniło się w niektórych okolicach, gdzie rolnicy uprawiali tytoń na użytek własny, nie zważając na to, że dochody z tytoniu są jedną z najważniejszych podstaw dochodów państwowych i że każdy bezprawny plantator okrada Polskę i swoich współobywateli, którzy skutkiem tego muszą płacić większe podatki, aby państwo mogło wyżyć.

Uprawa tytoniu na użytek własny jest bezwarunkowo zakazana, o tem powinien każdy i sam pamiętać i wszystkich swoich znajomych uwiadamiać, gdyby trzeba było. Wszelka zaś uprawa bezprawna jest przedewszystkiem uprawą na użytek własny, to rzecz jasna. Kto chce iść drogą prawną, stara się o pozwolenie tam, gdzie należy.

Tam, gdzie uprawa tytoniu raz już w szerszych rozmiarach się przyjęła, wzrasta ona stale i bardzo silnie z roku na rok, dając zarówno korzyść rolnikom jak i państwu, które w ten sposób mniej tytoniu musi sprowadzać z zagranicy.

Kto interesuje się uprawą tytoniu i chce dowiedzieć się, czy w okolicy swego zamieszkania może uzyskać zezwolenie na uprawę, niech zwróci się o informacje do Dyrekcji Monopolu w Warszawie, Nowy Świat 4.

Najlepszym doradcą przy uprawie tytoniu jest instruktor, który stale dogląda każdego powiatu, w którym uprawa tytoniu jest dozwolona.

Czy opłaca się uprawiać tytoń?

Opłaca się pod dwoma warunkami, że uprawiać się będzie starannie i sumiennie. Według dotychczasowych obliczeń średni dochód z 1 hektara zasadzonego tytoniem wynosił w r. 1926 w Małopolsce 2 125 zł (w górach dochód był mniejszy, ale w okolicach urodzajnych wynosi 2 600 zł i 2 800 zł). Na Pomorzu dochód z hektara wynosił 2 288 zł, na Śląsku 1 874 zł. Uprawa tytoniu może więc być bardzo zyskowna.

Zatrzymanie choćby części zbioru dla siebie lub odsprzedawanie i odstępowanie osobom trzecim podlega wysokim karom. Cały zbiór trzeba odstawić Monopolowi Tytoniowemu.

Ceny płacone przez Monopol zadowalają rolników, ale trzeba uprawiać najmniej 500 metrów kwadratowych (około jednej dziesątej morgi), na mniejsze uprawy władze nie zezwalają, a nieusprawiedliwione dowolne zmniejszenie przestrzeni, zgłoszonej pod uprawę, poniżej 500 mtr. kwadratowych pociąga za sobą kary.

Za brak należytej sumienności mogą spotkać plantatora kary, natomiast wyznaczone są nagrody, t. j. podwyższenie ceny za dostawiony zbiór o 10 proc. jeżeli liście będą lepsze niż średniej jakości.

Dla plantatorów, którzy odstawiają conajmniej 1000 kg. premja jest wyższa i wynosi 15 procent.

Nasiona dostarcza Monopol Tytoniowy sam, co daje rolnikowi pewność, że nie zasadzi gatunku, który przy odbiorze okazałby się lichy. Monopolowi zależy na tem, aby otrzymać tytoń jaknajlepszej jakości i dlatego stara się o nasienie doborowe i oddaje je plantatorom bezpłatnie.

Monopol wypłaca też aż do wysokości 60% wartości przypuszczalnego zbioru zaliczki, udziela również niskoprocentowych, długoterminowych pożyczek na budowę suszarń plantatorom, którzy zobowiązą się uprawiać tytoń przynajmniej przez okres pięciu lat na przestrzeni powyżej 1 ha.

P. Z.

O podwyższenie rabatu restauratora
od wódek monopolowych.

W sprawie tej Centrala Poznańska wysłała do Dyrekcji Monopolu Spirytusowego następującej treści dalsze pismo:

L. dz. 2895/28. ,Poznań, dnia 16 lutego 1928.

Do
Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego
W a r s z a w a,
ul. Leszno 1.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy się przez memorjały do Ministerstwa Skarbu w sprawie podwyższenia rabatu od wódek monopolowych dla restauratorów.

W dniu 14 grudnia 1927 r. delegacja złożona z prezesa Związku p. Romana Antoniewicza i gen. sekretarza p. Tadeusza Blachaczka przedstawiła Panu Dyrektorowi opłakany stan gospodarczy restauratorów. Pomiędzy innemi zaznaczyła, że przyznany obecny rabat od butelkowej sprzedaży wódek monopolowych jest bezwarunkowo za niski, gdyż nieraz nie pokrywa on nawet kosztów handlowych.

Na powyższe rzeczy wpływa wadliwe rozmieszczenie składnic monopolowych, do których nieraz musi jechać czy to restaurator czy też oberżysta drogą kołową od 30 do 50 km. Wynika stąd strata całego dnia, na czem interes cierpi wskutek nieobecności właściciela. Pozatem koszty furmanki są tak znaczne, że na to absolutnie sobie tacy restauratorzy pozwolić nie mogą.

Na większy zakup zapasów restaurator nie może sobie również pozwolić a to z braku odpowiedniej gotówki, którą trzeba zgóry płacić przy zamówieniu.

Gdy się przytem zważy, że nieraz w drodze — jak to już były liczne wypadki — parę flaszek się stłucze, to wówczas dany restaurator czy oberżysta ponosi dotkliwą i niepowetowaną stratę. Zachodzi obawa, że wskutek tego większa część restauratorów czy gościnnych będzie zmuszona o ile nie zaprzestać w zupełności, to sprzedawać w bardzo małej ilości, na czem nietylko restaurator, ale i Skarb Państwa utraci.

Ażeby zatem zapobiec temu, pożądaną jest rzeczą, aby w takich wypadkach uchwalony był rabat przynajmniej w wysokości 20 proc.

Na podstawie wyżej przytoczonych okoliczności przez delegację, Pan Dyrektor Monopoli przyrzekł łaskawie tę sprawę rozpatrzeć i przychylnie ją potraktować.

Powołując się na powyższe, ośmiela się Centralny Zarząd Związku prosić Dyrekcję Monopolu Spirytusowego o łaskawe nadesłanie nam wyjaśnienia, w jakiem stadjum ta sprawa się znajduje.

Z wysokiem poważaniem:

Prezes: *(—) R. Antoniewicz.* Gen. Sekretarz: *(—) T. Blachaczek.*

Wódki monopolowe
mieć na składzie zawsze trzeba...

Tej treści postanowienia zawiera otrzymany od Dyrekcji Monopolu Spirytusowego list:

Warszawa, dnia 28 listopada 1927.

Ldz: XXV-7705 IIA.

Do
Polsko-Chrześcijańskiego Związku Towarzystw restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń na Polskę Zachodnią
w Poznaniu.

W odpowiedzi na memorjał z dnia 12 październik r. b. L. 2488 27 Dyrekcja P. M. S. komunikuje, iż w myśl art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca r. b. o Monopolu Spirytusowym oraz reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 6 października r. b. L. VI. 17 827 27 2 wszystkie koncesjonowane miejsca sprzedaży, a więc i restauracje, obowiązane są posiadać wódki monopolowe we wszystkich gatunkach i pojemnościach w ilościach dostatecznie zabezpieczających pokrycie miejscowego zapotrzebowania.

Od obowiązku sprzedaży w naczyniach zamkniętych zwolnione są jedynie restauracje II rzędu. Karczmy obowiązane są na równi z handlami win i wódek sprzedawać również i w naczyniach zamkniętych. Odmowa sprzedaży spowodować może cofnięcie koncesji.

Samo przez się rozumie się, że tak handle win i wódek jak i restauracje winny posiadać w przeważającej ilości te gatunki wyrobów monopolowych i w naczyniach o takich pojemnościach, które mają największy popyt w danej miejscowości; nie zwalnia to ich jednak od posiadania na składzie innych gatunków wyrobów monopolowych w naczyniach o wszelkich pojemnościach w ilościach dostatecznie zabezpieczających pokrycie miejscowego zapotrzebowania.

O powyższym prawnym stanie rzeczy zechce zarząd dla uniknięcia nieporozumień powiadomić swych członków.

Za Dyrektora:
(—) St. Prószyński, Naczelnik Wydziału.

O nieprzyjmowanie zpowrotem pustych butelek
przez Monopol Spirytusowy.

W sprawie tej Centrala Restauratorów w Poznaniu uważała za konieczne wnieść następującej treści memorjał:
Ldz: 2903/28.

Poznań, dnia 17 lutego 1928 r.

Do
Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego
Oddział w Poznaniu.
ul. Ratajczaka.

Składnice Państwowego Monopolu Spirytusowego od stycznia r. b. nie przyjmują zwrotu próżnych butelek z wódek monopolowych od restauratorów. Ponieważ otrzymany rabat od zakupu nie pokrywa czasami kosztów handlowych, przeto straty zwiększają się jeszcze na próżnych butelkach, które stanowią około 25 proc. z otrzymanego rabatu.

Wobec tego, że ze wszystkich stron zwracają się do naszego Związku z tego powodu członkowie ze skargami, przeto ośmielamy się prosić o łaskawe wyjaśnienie i to:

1) Czy wobec tego, że składnice nie odbierają próżnych butelek, zechcą bonifikować za czas ubiegły poniesione straty przez restauratorów w tym kierunku,
2) czy są już poczynione jakie kroki, aby restauratorzy na przyszłość w pewnych ustalonych miejscach mogli oddawać próżne butelki po kosztach własnych.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że większa ilość restauratorów ma już dotychczas tysiące próżnych butelek, gdzie z braku miejsca na urządzenie składu, setki się już do tego czasu rozbiły, stanowiąc jeszcze dodatkowe straty, a to wywozu potłuczonego szkła.

Celem uśmierzenia ogólnego niezadowolenia zwracamy się z uprzejmą prośbą o nadesłanie nam odpowiedzi możliwie w jaknajkrótszym czasie.

Z wysokiem poważaniem

(—) *R. Antoniewicz* Prezes. (—) *T. Blachaczek* Gen. sekretarz.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

KOMUNIKAT NR. 77.
w sprawie podatku obrotowego.

Podaje się do wiadomości, że podatek obrotowy od sprzedaży okowity 95-procent. wynosi 5 proc. od zysku brutto.

Podatek powyższy oblicza się tak jak od obrotu tytoniu monopolowego.

Prezes: *(—) R. Antoniewicz.* Gen. Sekretarz: *(—) T. Blachaczek.*

KOMUNIKAT NR. 79.
Monitum ostat. co do płacenia składek.

Do pp. skarbników okręgowych wysłaliśmy ostre monita celem dopilnowania, by towarzystwa płaciły regularnie składki. Na powyższe monita otrzymujemy odpowiedź, że pomimo wysiłków, czynionych z ich strony, niektóre towarzystwa nie tylko że nie płacą, ale nawet wcale nie odpisują.

Wobec tego Centralny Zarząd Związku zwraca się po raz ostatni do tych zalegających ze składkami towarzystw, by takowe bezzwłocznie uiściły do skarbników okręgowych, albowiem w razie przeciwnym będziemy musieli wyciągnąć z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

Prezes: *(—) R. Antoniewicz.* Gen. Sekretarz: *(—) T. Blachaczek.*

KOMUNIKAT NR. 80.
O ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Podaje się do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. 106-27, poz. 911):

Art. 2. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają, o ile rozporządzenie niniejsze nie postanawia inaczej, pracownicy umysłowi bez różnicy płci, którzy:

1. są zatrudnieni u innych osób fizycznych lub osób prawnych prawa prywatnego lub publicznego, na obszarze Rzeczypospolitej, bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi oraz okresów wypłaty;

2. ukończyli 16 lat życia:

3. nie przekroczyli sześćdziesięciu lat życia w chwili objęcia zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia w myśl rozporządzenia niniejszego, względnie którzy przekroczyli sześćdziesiąt lat życia, a przed osiągnięciem powyższego wieku byli ubezpieczeni, o ile odnośne miesiące składkowe podlegają zaliczeniu do ubezpieczenia (art. 113, 118, 120, 145, 147, 154 i 155).

Pracownicy umysłowi, mający obywatelstwo polskie, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia niniejszego w czasie swego zatrudnienia przy oficjalnych polskich placówkach zagranicznych (przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty), o ile nie podlegają obowiązkowi analogicznego ubezpieczenia na podstawie ustawodawstwa, obowiązującego w miejscu zatrudnienia.

Art. 3. Za pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia niniejszego uważa się:

1. osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiorstw, inżynierów, techników, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych, majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, itp.;

2. osoby, uprawiające sztuki wyzwolone, bez względu na wartość artystyczną produkcji (malarze, rzeźbiarze, spiewacy, muzycy itp.);

3. artystyczny personel teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych, stacyj nadawczych radjowych oraz doradców literackich i muzycznych;

4. dziennikarzy;

5. personel lekarski, dentystyczny, weterynaryjny, oraz wykwalifikowany pomocniczy personel lekarski, dentystyczny i weterynaryjny;

6. osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne, oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne;

7. telefonistów i telegrafistów;

8. farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów;

9. sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, o ile ukończyli sześć klas szkoły średniej ogólno-kształcącej państwowej lub prywatnej z prawami szkół państwowych albo szkołę średnią zawodową, albo o ile ukończyli zawodową szkołę dokształcającą i odbyli praktykę, której warunki określi w drodze rozporządzenia Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z uwzględnieniem stosunków lokalnych i zawodowych;

10. nauczycieli i wychowawców;

11. kapitanów, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządu polskich statków morskich lub rzecznych, jako też osoby, spełniające czynności, połączone z zajmowaniem równorzędnego lub wyższego stanowiska.

Art. 4. Minister Pracy i Opieki Społecznej może w drodze rozporządzenia, wydanego w porozumieniu z interesowanymi ministrami, rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia w myśl rozporządzenia niniejszego na inne, niewymienione w art. 3. kategorje pracowników, których czynności uzasadniałyby zaliczenie do pracowników umysłowych.

Przy tej sposobności zaznacza się, że ubezpieczenie personelu restauracyjnego jak bufetowych, gospodyń i kierowników przedsiębiorstw miało moc prawną tylko do 31 grudnia 1927 r. i wyżej cytowanem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zostało zniesione.

Prezes: Gen. sekretarz:
Roman Antoniewicz. *Blachaczek.*

KOMUNIKAT NR. 81.

W sprawie Walnego Zjazdu Delegatów w Gnieźnie.

Panom Prezesom związkowym, okręgowym oraz organizacyj lokalnych donosimy, że niebawem ustalony zostanie termin ósmego Walnego Zjazdu Delegatów Związku, mającego się odbyć w Gnieźnie. Prosimy już na najbliższych posiedzeniach wybrać delegatów (na 50 członków płacących składki do okręgu i centrali — 1 delegat), a to w tym celu, by na Zjazd byli należycie przygotowani.

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Zjazdu w sprawie z 20 maja 1925 r. głos posiadają na zjeździe tylko delegaci tych organizacyj, wchodzących w skład Związku, które zapłaciły swe składki tak do okręgu jak i do centrali.

Przy tej sposobności nadmienia się, że uchwała ta ściśle będzie przeprowadzoną bez względu na to, jakie towarzystwa nie będą w porządku.

Już dziś zwracamy uwagę na to, że składki winny być zapłacone najpóźniej do dnia 1 maja 1928 r. Dalej. Na zjeździe prezesów w Gnieźnie, dnia 15 września 1925 zapadła uchwała, że organizacje, które dłużej niż 3 miesiące nie uiściły się ze swoich składek, należy uważać jako organizacje bierne. Lokalna organizacja w tym wypadku może być postawioną wobec faktu dokonanego, że jej się na Zjazd prosić nie będzie!

Wnioski, które na Zjeździe mają być rozpatrzone, prosimy przesłać w terminie najpóźniej do 18 kwietnia 1928 r. na ręce wiceprezesa Związku p. Antoniego Gniatczyńskiego, ul. Pocztowa 11, restauracja „Ustronie", telefon 23-89.

Wnioski przesłane przez poszczególne towarzystwa lokalne muszą mieć podpis wnioskodawcy, który wniosek będzie uzasadniał, lub prezydjum odnośnej organizacji, która uzasadnienie wniosku przeznaczy wybranemu delegatowi na Zjazd Delegatów.

W naszem oficjalnem ogłoszeniu o dniu Zjazdu umieścimy w programie wnioski nadesłane przez poszczególne organizacje. Tym sposobem każdy z pp. prezesów w swych organizacjach lokalnych może wniosek przedyskutować i pp. delegaci przyjadą na Zjazd z gotowym programem.

Miejsce obrad podamy wraz z programem w najbliższych numerach „Domu Gościnnego".

Centralny Zarząd Związku
Roman Antoniewicz, prezes.

KOMUNIKAT NR. 78.

Ponowna odezwa do pp. prezesów i skarbników Towarzystw Restauratorów.

Centralny Zarząd Związku wzywa raz jeszcze wszystkich tych PP. Skarbników, którzy nie odesłali do swoich okręgów — do natychmiastowego przedłożenia wykazów wpłaconych składek w latach 1926 i 1927 tak do skrabników okręgowych jak i do rąk gen. skarbnika Związku.

Wykazy te należy nadesłać do Biura Generalnego Sekretarjatu Związku w Poznaniu, ul. Św. Marcina 44, hotel „Britania" I p., pokój 16.

Pod naciskiem ciążącej odpowiedzialności na C Z. Z., z powodu wlokącej się już od pół roku sprawy, panów prezesów powyższych towarzystw czyni się odpowiedzialnymi za niedopilnowanie nadesłania żądanych wykazów.

Prezes: (—) *R. Antoniewicz.* Gen. Sekretarz: (—) *T. Blachaczek.*

POKWITOWANIE SKŁADEK.

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki: od skarbnika okręgu bydgoskiego: za III kwartał 1927 r.

poz. 5.	Nakło od 78 członków	117.— zł.
„ 6.	Mogilno od 60 członków	90.— „
„ 7.	Inowrocław od 75 członków	112.50 „
„ 8.	Strzelno od 20 członków	30.— „
„ 9.	Chodzież od 14 członków	19.50 „
„ 10.	Bydgoszcz od 187 członków	280.50 „
„ 11	Szubin od 36 członków	54.— „
„ 12.	Kruszwica od 24 członków	36.— „
„ 13.	Żnin od 49 członków	73.50 „
	razem	813.— zł.

Od skarbnika okręgu pomorskiego:

poz. 14.	Działdowo od 17 członków za IV. kw. 1927 (zł. 34.—) dla kasy	25.50 zł.
„ 15.	Nowemiasto za III kwartał (98) dla kasy	73.50 „
„ 16.	Nowemiasto za II kwartał (98) dla kasy	73.50 „

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku wpłynęły następujące składki: od skarbnika okręgu poznańskiego:

poz. 18.	za Gniezno od 52 członków za za czas od 1. 1. do 31. 12. 1927 r. (zł. 415.40) dla kasy	312.55 zł.
„ 19.	za Leszno od 91 członków za czas od 1. 1. do 31. 12. 1927 r. (zł. 182) dlakasy	136.50 „
	razem	449.05 zł.

Od skarbnika okręgu pomorskiego:

Za Tow. Rest. Wejherowo od 52 członków za r. 1927 (zł. 416) dla kasy 312.— zł.

(—) *St. Orczykowski.*
gen. skarbnik C. Z. Z.

Prosimy PP. Skarbników poszczególnych organizacyj lokalnych o zaznaczenie wyraźnie na przesyłkach (przekaz pieniężny) celu, na który przeznaczone są pieniądze.

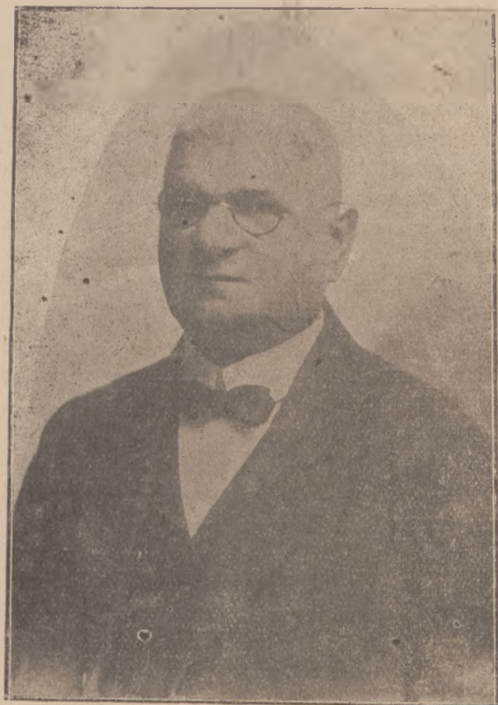
Gdyby zachodziła jaka nieścisłość w pokwitowaniu, prosimy reklamację zgłosić do prezesa Związku R. Antoniewicza, Poznań, Wielkie Garbary 27 II, celem zbadania kwestji.

O wysłanych kwotach prosimy uwiadomić prezesa, celem ogłoszenia publ. pokwitowania.

(—) *St. Orczykowski,*
gen. skarbnik C. Z. Z.

NASI JUBILACI.

25-LETNI JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA P. P. MICHALSKICH.



W dniu 4. lutego 1928 r. obchodził skarbnik Tow. Restauratorów na miasto Poznań i okolicę, p. Stefan Michalski, ze swą małżonką, z domu Maciejewską, 25-letni jubileusz małżeństwa.

O godz. 10 rano odbyła się na intencję jubilatów msza św. w kościele Serca P. Jezusa na Jeżycach, którą odprawił ks. Koźlik. W akcie tym wzięło udział liczne grono najbliższej rodziny, sympatyków i przyjaciół. Tow. Restauratorów reprezentował sztandar jak i Zarząd z prezesem p. Kasprzakiem na czele.

Wśród zaproszonych gości jawili się prezes Zarządu Związku Rest. p. Roman Antoniewicz i dyr. Browarów Huggera p. Przybylski.

Po skończonem nabożeństwie udano się do mieszkania jubilatów na ul. Bukowską 5 na śniadanie.

Pierwszy przemówił do Jubilatów prezes Zarządu Związku p. Roman Antoniewicz, składając życzenia w imieniu Związku. Jako drugi mówca zabrał głos prezes T-stwa p. Kasprzak, podnosząc zasługi jubilata jako członka Zarządu (skarbnika) w Towarzystwie, wręczając jubilatom pięknie wykonany dyplom w oprawie, wznosząc toast an cześć Jubilatów „Niech żyją".

Wiceprezes p. Piliński w dowód szczerej współpracy z członkami Zarządu, wręczył Jubilatom upominek od członków Zarządu w postaci serwisu do kawy z wyrytym podpisem Zarządu.

Jubilat p. Michalski Stefan dziękuje Zarządowi jak i organizacji Tow. Restauratorów za okazaną mu życzliwość i obdarzenie dyplomem jak i upominkiem, w dniu tak pięknym jego uroczystości, składa serdeczne i staropolskie „Bóg zapłać".

Wśród miłego nastroju, przy wspólnym obiedzie, gdzie zasiadło prócz już wymienionych kilku kolegów jak prezes Tow. p. Ludwik Deimert Ludwig; Ziętek Bernard, Najewski Józef, Both, Frankowski, Handke Bronisław, Jendrasik, Hildebrandt i Puszczyk Hieronim, mile spędzono kilka godzin. Przebieg uroczystości uczestnicy jej na długo zatrzymają w miłej pamięci.

Po obiedzie rozpoczęły się pląsy, które trwały do późnego wieczora.

H. S.

Sprawozdania Obwodów i Towarzystw

WALNE ZEBRANIE TOW. RESTAURATORÓW W LESZNIE.

Obecnych było 32 członków... Pracę Zarządu uznano za wzorową... Kalendarze „Domu Gościnnego" są w wielkiem poszanowaniu... O sprzedaż wódek monopolowych... Zarząd dotychczasowy wybrano ponownie...

Walne Zebranie w Lesznie odbyło się dnia 13 lutego 28 o godzinie 3-ciej na sali kolegi p. Ilskiego.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokółu z walnego zebrania dnia 11 .2. 27 r. 3. Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4. Sprawozdanie prezesa. 5. Sprawozdanie sekretarza. 6. Sprawozdanie skarbnika. 7. Przemówienie przewodniczącego walnego Zebrania. 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 9. Wybór nowego zarządu. 10. Sprawa podatkowa, referent kolega Peisert. 11. Sprawa sprzedaży wódek monopolowych referuje kol. Michalak. 12. Sprawa rewizji koncesyj referuje kol. Peisert. 13. Wolne głosy, zakończenie.

Prezes Michalak zagaił walne zebranie o godzinie 3-ciej przy udziale 32 członków. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, protokół ten przyjęto. Jako przewodniczący walnego zebrania został wybrany kol. Jan Kaczmarek, właśc. „Grodów Leszczyńskich", który powołał do pióra kolegę Stanisława Kasprzaka, właśc. kawiarni „Polonja". Pan Kaczmarek w myśl porządku obrad udziela głosu byłemu prezesowi p. Michalakowi. Ten, reasumując prace Związku i Zarządu, daje pogląd na ich całokształt. Praca była na terenie tutejszego powiatu intensywna i z dobremi wynikami połączona. Zarząd starał się zawsze być życzliwym w stosunku do władz skarbowych, państwowych i komunalnych. Z łona Towarzystwa uczestniczyli delegaci w Zjeździe w Poznaniu dnia 19 stycznia 1927 roku, w Zjeździe w Krotoszynie 6. 5 .27, w Warszawie 30. 5. 27 i w Poznaniu na wiecu protestacyjnym dnia 28. 12. 27 r.

W przeciągu roku interwenjowano w Magistracie w sprawie przedłużenia godzin policyjnych i zniżki opłat od gości hotelowych 5 razy. U p. Starosty, jako przewodniczącego Wydziału Powiato-

wego odbyły się 2 posiedzenia w sprawie dopłat do świadectw przemysłowo-handlowych na rzecz Związków Komunalnych. W Urzędzie Skarbowym i Akcyzowym, w sprawach podatkowych i wykupu świadectw przem.-handl. i w sprawach koncesyjnych odbyły się 4 przyjęcia przez Naczelników Urzędu. W dwóch wypadkach występowali członkowie jako rzeczoznawcy przy Sądzie Okręgowym. Praca w ścisłym zarządzie była bardzo harmonijna, tak, że tak wielki nawał pracy, który na Zarządzie ciążył, został załatwiony. Zkolei zdaje sprawozdanie kolega Domagała. W roku sprawozdawczym odbyły się następujące zebrania: 11. 2. 27 walne zebranie, 19 lutego nadzwyczajne zebranie zarządu i członków, którym odebrano koncesje, 24. 2. 27 posiedzenie zarządu, 31. 3. 27 zebranie plenarne, 13. 5. 27 zebranie plenarne, 9. 6. 27 zebranie plenarne, 24. 6. 27 wycieczka automobilami do Krzycka, 27. 8. 27 plenarne zebranie, 26. 11. 27 zebranie plenarne, 10. 12. 27 zebranie plenarne, zatem odbyło się 1 walne, 2 zebrania zarządu i 6 zebrań plenarnych. Prace sekretarjatu były w roku sprawozdawczym bardzo poważne i to przez udzielenie porad prawnych. Razem wygotowano 142 prośby, wnioski i sprzeciwy.

Następnie zdał sprawozdanie skarbnik kolega Peisert. Liczba członków na początku roku wynosiła 90, wstąpiło 3 nowych członków i to: Matton, Góralski i Sieradzki, wystąpiło 2 członków: Nykiel i Ciachowski. W roku 1927 zmarło 2 członków: Karol Hoffmann z Leszna i Fabianowski z Kłody. Po zmarłych członkach przedsiębiorstwa prowadzą nadal żony.

Bilans kasowy za rok 1927.

Dochód			Rozchód
Pozostałość z r. 1926	463,34 zł		
za I. kwartał 1927	429,— „		zł 609,20
„ II. „ „	529,95 „		„ 409,64
„ III. „ „	375,50 „		„ 343,50
„ IV. „ „	511,— „		„ 481.80
			zł 1 844,14
		w banku	„ 0,22
		gotówka na I kwart.	„ 464,43
	2 308,79 zł		zł 2 308,79

Członek Komisji Rewizyjnej p. Tomasz Ratajczak referuje, iż książki i kwity zostały szczegółowo zbadane i zaksiążkowane, pozycje w przychodzie jak i rozchodzie są należycie kwitami udokumentowane. Książki są prowadzone bardzo wzorowo i dokładnie. Stwierdzono także, że każdy rocznik „Domu Gościnnego“ jest w trwałej okładce oprawiony, cała korespondencja Towarzystwa dobrze zachowana i w nowej szafie, jako własność Towarzystwa umieszczona.

W końcu zabiera głos przewodniczący walnego zebrania i dziękuje byłemu zarządowi za tak skuteczną pracę, którą zarząd dla dobra Towarzystwa zdziałał i wzywa zebranych kolegów do powstania z miejsc celem wyrażenia podziękowania a zarazem zwraca się z usilną prośbą do dotychczasowego zarządu, aby raczył w tym samym składzie na następny rok pozostać. Widząc ze wszech stron uznanie, ostatecznie zgodził się dotychczasowy zarząd w dotychczasowym składzie nadal pracować .

Jako prezes figuruje: Józef Michalak, wiceprezes Andrzej Franka, sekretarz Jan Domagała, skarbnik i zast. sekretarza Władysław Peisert, ławnicy Szczepan Dominiak i Edward Conrad, rewizorzy kasy Tomasz Ratajczak i Stanisław Rzepka.

Sprawę podatku obrotowego referuje kol. Peisert Referent przypomina, że 2-ga kategorja pod rygorem przewidzianych kar musi złożyć do 15. b. m. zeznanie o obrocie, kwity kasy skarbowej oryginał lub odpis należy do zeznania dołączyć. Kategorja 3-cia natomiast nie ma obowiązku składania zeznań o obrocie Od wyrobów tytoniowych podaje się B-tto zysk, tak samo od spirytusu na cele domowo-lecznicze jest do podania tylko prowizja. Od B-tto zysku opłaca się 5% dla Skarbu Państwa i 1¼% dla Komuny. Takie same stawki opłacają przedsiębiorstwa, posiadające koncesje na sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach (monopolowych).

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 8. 6. 27 r. L. DPO 5641—111—/27 upoważniło przewodniczących komisji podatkowej do przedstawienia Komisjom wniosków, opracowanych w porozumieniu z władzami akcyzowemi, jaki procent od obrotu danego przedsiębiorstwa przypada na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych (sprzedaż butelkowa) i jaki procent z wyszynku. Dotyczy to tylko restauracyj i karczem, które posiadają koncesje na wyszynk i znajdują się w takich miejscowościach, gdzie sprzedaży w zamkniętych naczyniach niema — W Lesznie np. gdzie się sprzedaże butelkowe także znajdują, przywilej ten nie może być zastosowany, zatem powinien być cały osiągnięty obrót, opodatkowany.

W myśl komunikatu Centralnego Zarządu 68 „Dom Gościnny“ Nr. 17, str. 278/79 ust. 4. restaurator, który ma wyszynk, nie potrzebuje się zastosować do żądania konsumenta, żądaniu sprzedaży wódki monopolowej w zamkniętych naczyniach, ponieważ sprzedażą butelkową trudnią się składy kolonjalne i delikatesowe, które potem opłacają obrotowy podatek od prowizji. Kwestja ta została przez najnowsze zarządzenie Urzędu Akcyzowego zupełnie zmieniona, bowiem Urząd Akcyzowy do koncesji szynkarzy dołączył zarządzenie, że każde przedsiębiorstwo jest zobowiązane sprzedawać także butelkowo i rzecz zrozumiała po przepisowej cenie .kwestja podatku obrotowego jest zatem niejasna i należy od Centralnego Zarządu Związku żądać zajęcia stanowiska w tej tak ważnej sprawie, na co się walne zebranie zgodziło, polecając protokół walnego zebrania wysłać Zarządowi do Poznania .

Co do punktu 11) prezes Michalak referuje, że jemu i innym kolegom naklejono zarządzenie w sprawie przymusu sprzedaży butelkowej wyrobów monopolowych. Jak Urząd Akcyzowy wyjaśnia, zarządzenie to obowiązuje analogicznie, także tych, którzy koncesji skarbowej nie mają, ale sprzedaż trunków prowadzą.

W sprawie rewizji koncesji referuje kol. Peisert Czas do przeprowadzenia rewizji koncesyj został zarządzeniem Prezydenta Rzp. do końca 1928 r. przedłużony. Kilku członkom wypowiedziano koncesje na zasadzie rozporządzenia o rewizji koncesyj. Urząd Akcyzowy doniósł poszczególnym członkom, iż decyzje są ostateczne i odbiera się tylko koncesje na sprzedaż trunków alkoholowych, które podlegają monopolowi spirytusowemu. W tych wypadkach należy stare koncesje na końcu czerwca 28 r. Urzędowi Akcyzowemu przedłożyć celem zrobienia na takowych uzupełnienia, że pozostawia się nadal zezwolenie na sprzedaż piwa i wina jako niepodlegających monopolowi spirytusowemu.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw miejscowych także i sprawę wyborów i zgodzono się, aby członkowie głosowali w myśl własnego sumienia i uznania.

O godzinie 7 wieczorem kończy prezes Michalak Zebranie hasłem „Cześć naszemu zawodowi“.

Leszno, dnia 15 lutego 1928.

Towarzystwo Hotelistów, Restauratorów i Posiedzicieli Kawlarń w Lesznie.

St. Kasprzak, sekr. waln. zebr. J. Michalak, prezes.

ZEBRANIE ROCZNE TOW. RESTAURATORÓW W PLESZEWIE.

Stwierdziło ono, iż w funkcjonowaniu Tow. były poważne zaniedbania... Ustępującemu Zarządowi udzielono votum ufności z pewnemi zastrzeżeniami... Zaległe składki będą u członków bezwzględnie ściągnięte.

Protokół.

Pleszew, dnia 19 stycznia 1929.

W czwartek, dnia 19 stycznia br. o godzinie 1-szej w południe w lokalu p. Marciniaka przy ul. Poznańskiej, odbyło się roczne Walne Zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto i powiat Pleszew.

Prezes p. Puciata zagaił zebranie przyjętem hasłem a następnie podał następujący porządek obrad:

(Ciąg dalszy na str. 45.)

»KU NAUCE I ROZRYWCE«
STAŁY BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY „DOMU GOŚCINNEGO".

Rodzynki koryncĸie i smyrneńskie.

KORYNTKI... — SKĄD ICH NAZWA? — MIEJSCEM HODOWLI I PRODUKCJI TEGO ARTYKUŁU — TO WYBRZEŻA ZATOKI KORYNCKIEJ. — RODZYNKI SMYRNEŃSKIE POCHODZĄ Z AZJI MNIEJSZEJ. — NIECO O PRODUKCJI I EKSPORCIE. — CENY NA RYNKACH W ANGLJI I W KRAJU. — IMPORT RODZYNEK I KORYNTEK DO POLSKI.

Wśród licznych artykułów owoców południowych odróżniają się tak zwane koryntki, rodzynki pochodzenia greckiego, bardzo lubiane, zwłaszcza jako przyprawa do ciast i pieczyw.

Nazwę swą zawdzięczają starożytnemu miastu Koryntowi, które od niepamiętnych czasów było ośrodkiem produkcji i handlu rodzynek-koryntek.

Obecnie hodowlą winorośli i winogron, z których wyrabia się rodzynki-koryntki, trudnią się mieszkańcy wąskiego pasa wzdłuż południowego wybrzeża zatoki korynckiej i nad zachodniem wybrzeżem Peloponezu. Pasmo to, długości około 400 km., dochodzi w niektórych miejscach do 10 km., a w innych znów tylko do 2 km., oraz graniczy z jednej strony z morzem, a z drugiej ze wzgórzami. Są one jakby stworzone dla zakładania winnic szlachetnych: wiecznie wystawione na działanie złotych promieni słonecznych i chronione od strony północnej i wschodniej od chłodnych wiatrów. Ogólna przestrzeń uprawna wynosi ca. 60 000 ha. Głównym portem wywozowym koryntek jest Patras, zamykający południowe wejście do zatoki korynckiej.

Winorośl, z której gron wyrabia się rodzynki-koryntki, należy do liczby gatunków najszlachetniejszych i najdelikatniejszych i wymaga wielkiej troskliwości ze strony hodowcy i zastosowania szczególniejszych środków zapobiegawczych i ochronnych przeciwko licznym chorobom i pasorzytom.

Rodzynki otrzymuje się przez suszenie winogron na słońcu lub w cieniu, zależnie od gatunku i rodzaju winogron i rodzynek, jakie się chce otrzymać. Wobec tego każdy widzi, iż stan pogody w okresie dojrzewania winogron i ich suszenia jest decydujący na produkcję rodzynek tak pod względem ilości, jak i jakości. Regularnie z 3—4 kg. świeżych winogron otrzymuje się 1 kg. rodzynek gotowych.

Szczególniejszy gatunek winogron i rodzynek wydaje rejon „Wosticy", położony na północnem wybrzeżu Peloponezu. Rodzynki te suszone są nie na słońcu, tylko w cieniu. Proces suszenia w cieniu wymaga dłuższego czasu i większego nakładu kosztów. Zaletą tych rodzynek jest nietylko ich specjalny smak, ale także swoisty-jedwabisty wygląd.

Intensywna uprawa winogron korynckich datuje się dopiero od końca przeszłego i początku bieżącego stulecia. Wzrosła ona do tego stopnia, że w intesywnej produkcji rolnej zajmuje po tytoniu naczelne miejsce. Kiedy w r. 1825 produkcja rodzynek korynckich doszła do 1000 ton, w r. 1831 do 2 300 ton, a w r. 1851 do 27 000 ton, to obecnie dochodzi ona przeciętnie do 140 000 ton. Rekordową była produkcja koryntek w r. 1922, kiedy doszła do 183 000 ton. W ostatnich latach produkcja rodzynek korynckich wynosiła:

w r. 1920	ton 125 200,	wartości	207 237 tys. drachm
w r. 1921	ton 116 000,	wartości	288 950 tys. drachm
w r. 1922	ton 183 000,	wartości	584 950 tys. drachm
w r. 1923	ton 144 000,	wartości	911 400 tys. drachm
w r. 1924	ton 178 000,	wartości	1 000 000 tys. drachm
w r. 1925	ton 168 000,	wartości	840 000 tys. drachm
w r. 1926	ton 140 000,	wartości	770 000 tys. drachm

Oprócz koryntek produkują w Grecji jeszcze inny rodzaj bardzo pokupnych rodzynek, mianowicie rodzynki smyrneńskie. Terenem hodowli tych winogron są wyspy Kreta i Samos. Winorośle smyrneńskie sprowadzili z Azji Mniejszej repatrjanci greccy w latach 1920-24. Istotnie winorośl smyrneńska aklimatyzowała się na wspomnianych wyspach bardzo dobrze i rozwija się coraz pomyślniej, wydając plony wcale dobre.

Rozwój produkcji rodzynek smyrneńskich ilustruje następujące zestawienie:

r. 1920	— ton 12 100	wartości	22 000 tys. drachm
r. 1921	— ton 13 800	wartości	56 100 tys. drachm
r. 1922	— ton 18 000	wartości	87 845 tys. drachm.
r. 1923	— ton 6 500	wartości	71 000 tys. drachm
r. 1924	— ton 21 000	wartości	168 000 tys. drachm
r. 1925	— ton 28 000	wartości	336 000 tys. drachm
r. 1926	— ton 45 000	wartości	300 000 tys. drachm

Pozatem hodowcy winorośli trudnią się wyrobem innych rodzajów rodzynek, które jednak gatunkowo i wartościowo daleko odbiegają od rodzynek korynckich i smyrneńskich. Mimo to obok powyższych znajdują i one chętnych nabywców w krajach północnych, gdzie ich używają jako delikatesów suszonych owoców słodkich południowych, oraz w przemyśle winnym do wyrobu win słodkich musujących i jako środka uszlachetniającego win krajowych, którym nadają aromat, poprawiają smak i kolor.

Rodzynki stanowią w zagranicznym handlu Grecji po tytoniu najważniejszą pozycję. Głównym odbiorcą jest Anglja, a następnie Holandja.

	ilości w funtach weneckich			
Wywieziono do:	w r. 1922/23	1923/24	1924/25	1925/26
Francji	870	1 780	1 270	1 378
Anglji	117 610	123 630	115 100	112 075
Holandji	22 230	27 410	24 930	26 525
Italji	—	—	—	6 744
Kanady	1 770	2 000	1 430	1 626
Niemiec	2 820	13 550	17 220	14 995
Stanów Zjedn. Am.	15 060	17 920	14 400	14 703
Innych krajów	880	3 230	5 420	881
razem	161 240	189 520	179 770	178 927

W sprawie wywozu rodzynek smyrneńskich zaznaczyć należy, że rozpoczęto je eksportować dopiero w r. 1924 w ilości 15 802 ton. W następnym roku wywieziono ich nieco mniej, bo tylko 14 890 ton. Rodzynki smyrneńskie kupują przeważnie kupcy angielscy, niemieccy, holenderscy i italscy. W ostatnim roku koryntki znacznie podrożały, zwłaszcza, że zbiory z kampanji 1926 były znacznie mniejsze, aniżeli w latach 1925 i 1924. Na rynku angielskim — Liverpool — płacono za tonę koryntek:

	w sierpniu r. 1926	w sierpniu r. 1927
Amaljas	33.10 do 34 Ł.	42 do 43 Ł.
Patras	35.00 „ 36 „	42 „ 44 „
Golf	37.00 „ — „	43 „ 44 „

Na miejscu znów, w Salonikach np., płacono w sierpniu r. 1927 fob lub wagon w Pyreusie za rodzynki:

w skrzyniach — à 1000 kg. Ł 32

w workach — à 1000 kg. Ł 31

Udział Polski w eksporcie rodzynek i koryntek z Grecji nie osiągnął dotychczas większych rozmiarów, szczególnie dlatego, że jest to artykuł luksusowy, podlegający ograniczeniom kontyngentowym przywozu. Mimo to w grudniu r. 1927 importowano wprost z Grecji rodzynek i koryntek 1019 ton, wartości 188 000 zł; zaś z Holandji i Niemiec sprowadzono w tym samym miesiącu 246 i 17 ton, wartości 50 000 i 5 000 zł. Ogółem importowano do Polski rodzynek i koryntek:

w r. 1926 — 1819 ton wartości 320 000 zł

w r. 1927 — 3055 ton wartości 602 000 zł

Z tego widać, że konsumcja rodzynek i koryntek w Polsce wzrasta, oraz że w roku 1927 przywóz ich w stosunku do przywozu z r. 1926 niemal się podwoił.

J. Budziński.

Wieczny zegar.

„Szwajcarski dziennik zegarmistrzostwa" zwraca uwagę swych czytelników na bardzo ciekawy wynalazek inż. Jana Reuttera.

Chodzi mianowicie o wieczny zegar, t. zn. o zegar, którego nigdy nie potrzeba nakręcać, rolę bowiem sprężyny ma tu zastąpić ciśnienie atmosferyczne i zmiany temperatury. Wielu już techników zegarmistrzowskich kombinowało, w jaki sposób dałoby się wykorzystać ciśnienie atmosferyczne do wprawienia w ruch zegara. Ale te wysiłki nie zostały dotąd uwieńczone powodzeniem, gdyż ich punktem wyjścia były poruszenia, zwykle do zegarów stosowane. Otóż poruszenia te wymagają dużo większej wydajności energji, by mogły działać, opierając się wyłącznie na ciśnieniu atmosferycznem. Należało więc wymyśleć coś zupełnie nowego i mniej skomplikowanego. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań, trwających przeszło 10 lat, udało się inż. Reutterowi wynaleźć mechanizm, odznaczający się niezwykłą prostotą, który wymaga o tysiąckroć mniej energji, niż zegary obecnie używane. Odtąd ciśnienie atmosferyczne i najbardziej zmniejszone zmiany temperatury są aż nadto wystarczające do wprawienia w ruch zegara.

Nie wchodząc tutaj w trudne do zrozumienia dla niespecjalisty techniczne szczegóły, podajemy kilka liczb, wyjaśniających istotę wynalazku.

By zapewnić ruch zegara w ciągu 25 godzin, potrzeba 18 gramów — centymetrów siły; otóż zmiana temperatury jednego stopnia dostarcza 36 gramów-centymetrów energji. Ponieważ zmiany temperatury są dużo wyższe niż jeden stopień w ciągu dnia, jasne jest, że niema obawy o niedostateczne podtrzymanie ruchu mechanizmu. Przeciwnie, pozostaje dużo zarezerwowanej siły, która gromadzi się w obrębie stalowej sprężyny i może się wyczerpać dopiero po kilku tygodniach, jeżeli ciśnienie atmosferyczne — całkowicie teoretyczne przypuszczenie — nie ulegnie zmianie w ciągu tego okresu czasu i jeśli temperatura zewnętrzna pozostanie ta sama. Inż. Reutter obliczał więc bardzo szczegółowo i dokładnie, by się zabezpieczyć od wszelkich niespodzianek.

Jedna więc tylko przyczyna może zatrzymać zegar: to zużycie mechanizmu. Ale to zużycie dokonywa się bardzo wolno z racji minimalnego zużywania energji i niezmiernie powolnego ruchu każdej z cząstek mechanizmu; niektóre z nich dokonywują pełnego obrotu zaledwie w ciągu tygodnia Wynalazca jednak obliczył, kiedy zużycie mechanizmu może zatrzymać jego zegar: po 10 tysiącach lat. Gdyby nawet liczba była przesadzona, gdyby należało podzielić ją przez 10, pozostaje taki okres trwania, że całkiem słusznie może być tu mowa o wiecznym zegarze, gdyż ten nic sobie nie robi z biegu wieków.

W przytoczonem wyżej czasopiśmie szwajcarskiem, specjalista Reverchon, po przeprowadzeniu ścisłej analizy wynalazku i entuzjastycznych pochwałach pod adresem inż. Reuttera, temi słowy kończy

Czy można odżywiać się przez skórę?

CZYNI SIĘ TO PRZEZ WCIERANIE ŚRODKÓW ODŻYWCZYCH DROGĄ MASAŻU... ŚRODKIEM TAKIM JEST t. zw. „DINUTRON"... WYNALAZCĄ TEGO SYSTEMU JEST DR. STEJSKAL... 200 GRAMÓW „DINUTRONU" WTARTE DO SKÓRY WYSTARCZY NA WYŻYWIENIE CHOREGO... WCIERA SIĘ W PLECY I W PODBRZUSZE...

Kilka miesięcy temu, na siódmem zebraniu lekarzy specjalistów chorób trawienia i przemiany materji składników ciała, wygłosił dr. Stejskal, prymarjusz w szpitalu Br. Miłosierdzia, bardzo interesujący odczyt, przedstawiając wobec zebranych własne doświadczenia i postępy sztucznego odżywiania organizmu ludzkiego.

System dr. Stejskala zasadniczo różni się od dotychczas znanych i stosowanych metod sztucznego odżywiania organizmu, który drogą naturalną pokarmu przyjąć, lub też przyjętego zatrzymać, czy przetrawić nie może.

Dotąd najpospolitszym sposobem sztucznego odżywiania jest wprowadzanie pokarmu do żołądka zapomocą sztucznych przewodów czy rurek doprowadzonych aż do żołądka lub wnętrzności. W tych wypadkach nieodzownem jest otwarcie dla sztucznego przewodu pokarmowego drogi przez głębokie cięcie, czyli operację, przedstawiającą zawsze pewne niebezpieczeństwo możliwych komplikacyj i pogorszenia stanu chorobowego pacjenta.

Inny środek więcej pospolity, jest użycie lewatywy: środek znany, ale męczący i nie zawsze nadający się do użycia, wobec słabości chorych. Dalej znane są jeszcze sposoby odżywiania drogą zastrzyków do organów krwionośnych. Te ostatnie jednak metody są małej wartości i niewystarczające, gdyż z jednej strony zdolność resorbcyjna tych organów jest zbyt mała, by tą drogą można dostarczyć organizmowi tyle środków odżywczych, by go dłuższy czas przy życiu utrzymać. Z drugiej zaś strony zastrzykiwać można jedynie podobnie jak drogą infuzji pewną ilość roztworów cukru, przyczem dostarczone ilości nie wystarczają w zupełności do odżywiania organizmu.

Jeżeli odżywianie sztuczne ma odpowiadać swojemu celowi, musi ono odpowiadać warunkom naturalnego odżywiania i dostarczać organizmowi pokarmu wszechstronnego, składającego się z białka, tłuszczów i węglowodorów w przepisowej proporcji. Je-

swój artykuł: „Wieczny zegar Reuttera pozwala jego właścicielowi na zapytanie: — jak często go nakręcasz — odpowiedzieć z dumą: — Nigdy! Przeżyje mnie i moich wnuków."

Dotąd zegar Reuttera nie jest jeszcze handlowo wyzyskiwany, ale ma to nastąpić w najbliższym czasie. W każdym razie taki, jaki wyszedł z rąk swego twórcy, w którego myśli powstał jego projekt i praktycznie przezeń został wykonany, stanowi jedno z cudownych odkryć wiedzy ludzkiej i potęguje sławę Szwajcarji, która tak świetnie zapisała się dotąd w dziedzinie sztuki zegarmistrzowskiej.

Dla Poznania tego rodzaju wieczysty zegar nie nadawałby się z powodu istniejących odmiennych pod tym względem pojęć o czasie. Zegary poznańskie posiadają wybitną indywidualność dowolności oznaczania czasu. Szkoda byłoby niszczyć ten swawolny rys ich charakteru!

O roletach zamykanych elektrycznością.

W związku z ostatniemi licznemi włamaniami do magazynów kupieckich, warto przypomnieć czytelnikom, iż na zachodzie Europy istnieją dawno już elektrycznie zamykane rolety, znacznie utrudniające pracę „rycerzom ciemnego przemysłu".

Zaletą tych rolet oprócz utrudnienia włamania jest uniemożliwienie zapomnienia jej zamknięcia, zdarzającego się jednak dosyć często — wykluczając złą wolę personelu jednak możliwą. Z chwilą próbowania jej podniesienia po jej opuszczeniu, następuje natychmiast alarm dzwonkowy. Roleta otwiera się z łatwością zwykłym przyciskiem kontaktowym, elektrycznym.

Stosowane często przez włamywaczy, przecięcie gurty nad listwą zamykającą, jest przy tych roletach w zupełności bezcelowe. Włamanie możliwe jest tylko przy całkowitem przepiłowaniu rolety, co bez większego hałasu, a tem samem i alarmu, nie mogłoby być uskutecznione.

Umieszczenie, stałym prądem obsługiwanego, zamknięcia, może być tak przy starych, jak i nowych roletach przeprowadzone. Jeżeli nawet brakłoby prądu pobieranego ze stałego źródła, aparat jednak z powodu swej konstrukcji pozostaje czynnym.

Elektryczne zamknięcie składa się ze zamku rolety z zaskakującą zapadką, kontaktu alarmowego i zwykłego zamknięcia zapadowego. Sposób działania jest identyczny jak elektrycznego otwieracza drzwi. Przy opuszczeniu rolety zapadka zostaje uchwycona przez mechanizm zapadowy zamku rolety i zamyka w ten sposób samoczynnie i bezpiecznie roletę. Wszelkie wysiłki uniesienia rolety spowodowują tylko głębszy zachwyt zapadowego zamku.

Otwarcie następuje przez nacisk kontaktu. Siłą słabego prądu elektrycznego uruchomiona zostaje czynność dwu elektromagnesów, zwalniających zamek zapadowy, a roleta równocześnie zostaje podciągnięta wgórę.

RADY DLA ŻENIĄCEGO SIĘ.

Syn doniósł rodzicom listownie o swych zaręczynach. W parę dni po wysłaniu tego listu otrzymał następującą odpowiedź:

„Mój drogi synu! Ojciec i ja bardzośmy się z powodu Twych zaręczyn ucieszyli. Dawno już pragnęliśmy widzieć Ciebie szczęśliwie ożenionym, gdyż dopiero przez harmonijne współżycie rozwijają się dobre właściwości mężczyzny, dobry wpływ żony zaciera w nim wszystko, co złe."

Zaraz potem syn przeczytał w liście słowa ojcowskie: „Matka wyszła właśnie na pocztę po znaczek. Nie bądź baranem, chłopcze, i zostań sam dla siebie!"

---

dnostronne przyjmowanie, któregokolwiek ze składników podraźnia jedynie organizm i wywołuje zmiany w przemianie materji.

Sztuczny sposób odżywiania dr. Stejskala polega na wykorzystaniu w tym celu całej powierzchni skóry nabrzusznej i okolicy nerek.

Powszechnie znaną jest rzeczą, że przez skórę można doprowadzić do wnętrza organizmu wszelkie tłuszcze. Jak jednak przez skórę doprowadzić białko i węglowodany (cukier), których w stanie naturalnym nie resorbuje skóra ciała ludzkiego.

Przezwyciężenie tego szkopułu jest właśnie zasługą dr. Stejskala, który drogą długich dociekań i nieudałych prób, wynalazł nareszcie sposób doprowadzenia tych dwóch głównych składników: tłuszczu i cukru do takiego stanu, że mogą być resorbowane przez skórę i tą drogą dostać się do organizmu ludzkiego i spełnić swą rolę biologiczną utrzymania go przy życiu. On to pierwszy wpadł na pomysł użycia powierzchni skóry jako przestrzeni resorbcyjnej i dostarczenia tą drogą organizmowi ludzkiemu potrzebnych materjałów odżywczych, których w inny sposób mu dostarczyć nie można.

Dr. Stejskal postępuje następująco. Odpowiednio spreparowaną maścią, zawierającą w formie przez skórę przepuszczalnej i w proporcji naturalnej skoncentrowanych środków odżywczych wszystkie składniki, jak białko, tłuszcz, cukier i życiodajne witaminy, wciera przez 15—20 min. starannie w powierzchnię skóry nabrzusza i okolic nerek. Przez to wcieranie wszystkie powyższe substancje przenikają przeszkody i dostarczają organizmowi tych środków odżywczych ile potrzeba, by choć tą drogą wyłącznie utrzymać człowieka nawet przez dłuższy czas przy życiu. Ponieważ powyższe zabiegi, a zwłaszcza wcieranie nie oddziaływa ujemnie ani drażniąco na organizm, może być stosowane często dziennie i przez dłuższy czas, bez jakiejkolwiek ujmy dla zdrowia pacjenta. Wynalazca tej nowej metody sztucznego odżywiania organizmu człowieka przez skórę stosował ją przeszło rok na wielu pacjentach i wypróbował dostatecznie, przytem, przeprowadzając obszernie różne doświadczenia i zmieniając dozowanie i ilość składników, przyszedł do przekonania, że środek jego bywa w całej pełni wyzyskany w celu wyżej oznaczonym.

Nowy preparat nosi nazwę „Dinutron". W handlu znajduje się w formie tubek i doz. Każda z nich zawiera środki odżywcze w tak koncentrowanej ilości, że zawartość jednej tubki 200 gr. wystarcza do utrzy-

Ciekawa statystyka dużej kawiarni.

Wielka berlińska kawiarnia pod Lipami „Cafe König" przeprowadziła spis skonsumowanych napojów i potraw w ciągu dnia zwyczajnego, nie niedzieli. Goście obliczeni na 2500—2600 osób wydali 4492 zleceń. Połowa zleceń (2.221) przypadła na tradycyjną kawę w filiżankach i dzbanuszkach. Tylko co trzeci, pijący kawę, zażądał ciastek lub kawałka tortu. Z gości, pijących kawę, 146 żądało kawy „Hag" (bez kofeiny), zaś 36 — „mokka double". Piwo odgrywa w kawiarni niepoślednią rolę. Ze statystyki wynika, że skonsumowano 214 szklanek piwa i wypito 116 flaszek pilznera monachijskiego, porteru i ale.

Bardziej skoncentrowany alkohol zajmuje trzecie miejsce: wypito dalej 207 kieliszków likieru i dwa kieliszki wina. Wino w butelkach jest zamawiane bardzo rzadko. W dzień spisu zamówiono tylko cztery flaszki, chociaż na pierwszem piętrze „Cafe König" znajduje się dancing. Zabawa odbywa się przy kawie i piwie. Z napojów rzadka jest herbata (203 porcyj) i czekolada (129). Mimo zimy goście konsumują dużo lemonjad i wód mineralnych (263 porcyj) oraz lodów i mrożonych kaw (75 porcyj).

Z rzadkich życzeń statystyka podaje: kawę po turecku (2 razy), poncz rzymski (2), grog z araku (9), herbata z rumem (13) i „melange" (18).

Czarna kawa Kameleddina.

Jak donosi „Berliner Tageblatt", poseł turecki w Berlinie, Kameleddin, wielki amator czarnej kawy, jak każdy zresztą turek, przez długi czas nie mógł pić tej kawy, gdyż ciągle jej „coś" brakowało. Po długich próbach Kameleddin osądził, że winę ponosi berlińska woda. Poseł sprowadził wodę z Wiednia i oto kawa, na niej zaparzona, okazała się znakomitą. Odtąd Kameleddin Sami pasza sprowadza do kawy wodę z Wiednia.

Wino zamiast whisky.

Anglicy uchodzili doniedawna za amatorów trunków mocnych, zwłaszcza słynnej swej wódki żytniówki, znanej pod nazwą „whisky".

Ostatnio wszakże dane angielskich władz podatkowych wykazują niezbicie, że w Anglji zmniejsza się zamiłowanie do tego napoju narodowego, zwiększa się natomiast popyt na wino.

I tak, gdy przed laty dziesięciu wypijano w Anglji 1 365 000 hektolitrów whisky, a 420 000 hektolitrów wina, w roku zaś 1926 ilość zużytej whisky spadła do 500 000 hektolitrów, ilość zaś wypitego wina wzrosła do 728 000 hektolitrów.

Destylatorzy whisky przypisują to zjawisko podwyższeniu podatku od tej wódki z 2 funt. 10 szyling. na 3 funt. 12 szylingów od galona (4 i pół litrów) i pocieszają się tem, że podwyższenie cła na wino zaradzi ich stratom.

DOWCIPNY.

Żarski spotyka swego przyjaciela i przybiega do niego mocno wzburzony:

„Mój przyjacielu, pożycz mi na 20 minut dziesięć złotych. Potrzeba mi ich na 20 minut tylko".

Przyjaciel spogląda uważnie na Żarskiego i odpowiada:

„Jeśli ci tych pieniędzy potrzeba na 20 minut tylko, to poczekaj owe 20 minut — to ci ich potem już nie potrzeba.

mania przy życiu człowieka obłożnie chorego. Siła odżywcza jednej puszeczki 200-gramowej dinutronu odpowiada sile odżywczej dwu litrów mleka pełnego. Do wcierania wybiera się możliwie obszerną i równą nieowłosioną powierzchnię ciała jak np. brzuch, piersi, plecy, uda i na tych przestrzeniach wciera się odpowiednie ilości, dzieląc całość na trzy dozy. Wcierania uskutecznia się rano, w południe i wieczór po 15 do 20 minut każde. Sposób wykonania wcierania jest taki, jak zwykłego masażu, dinutronu brać należy w małych ilościach i każdorazowo dobrze wcierać do suchości.

Strony dodatnie nowej metody odżywiania sztucznego dr. Stejskala są widoczne.

Dotychczas sztuczne odżywianie przeprowadzać było można z dobrym skutkiem jedynie w specjalnych, odpowiednio urządzonych zakładach; w nowej zaś formie może być z równie dobrym i pewnym skutkiem stosowane tak w zakładach specjalnych jak lecznicach i prywatnych domach, a przeprowadzać je może każdy, co się zna bodaj w głównych zarysach na wcieraniu i masażach.

Sposobu sztucznego odżywiania dr. Stejskala używać można nietylko w ciężkich wypadkach zachorzenia, ale także wtedy, kiedy, przy zachorzeniach żołądka, kiszek lub operacjach tychże, należy im dać na jakiś określony czas absolutny wypoczynek, by dobrze wyzdrowiały, oraz w wypadkach, gdy z powodu zbyt wielkiego osłabienia i absolutnego braku apetytu, a gorzej jeszcze odrazy do jakichkolwiek pokarmów, dostateczne odżywianie się pacjentów zwykłym sposobem jest niepewne. Nowy sposób odżywiania nadaje się również dobrze do kuracji tuczenia i odżywiania, które można przeprowadzać dowolnie, bez nadużywania i przeładowywania żołądka i budzenia przesytu oraz odrazy do pokarmów u osób tej kuracji poddanych.

Dla tych celów dinutron jest idealnym wprost środkiem odżywczym i może być stosowany jedynie w celu odżywiania. Nie nadaje się absolutnie jako środek leczniczy, gdyż nie zawiera żadnych składników leczniczych.

Dlatego dinutron nabywać można bez recepty, z wolnej ręki. Nadaje się zatem bardzo dobrze dla drogerzystów, którzy sobie życzą artykułów o pewnym i szerokim zbycie. Wytwórcy dinutronu: *Sanabo-Chinoin, Wien I, Johannesgasse 2*, dostarczają zainteresowanym odnośnych wskazówek i odpowiednią literaturę.

H. Groński.

1) Zagajenie 2)zobowiązania nowo przyjętych członków: 3) wybór prezydjum walnego: a)) przewodniczącego, b) sekretarza, c) ławników; 4) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; 5) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej; 6) dyskusja nad sprawozdaniem; 7) udzielenie pokwitowania staremu zarządowi; 8) wybór nowego zarządu na rok 1928: prezesa i zastępcę, sekretarza i zastępcę, skarbnika komisji rewizyjnej, czterech ławników i trzech radnych powiatowych; 9) zajęcie stanowiska wobec członków zalegających ze składkami, ref. Marciniak,; 10) przywrócenie miesięcznych zebrań dla wszystkich członków miasta i powiatu; 11) ustalenie lokalu posiedzeń dla zebrań; 12) o wydanie dyplomów dla mianowanych członków honorowych i za 25-letnią działalność zawodową; 13) wnioski członków do uchwał; 14) ustalenie kursora i sprawa II kategórji; 15) wolne głosy; 16) zamknięcie

Po odczytaniu porządku dziennego zabrał głos p. Wiza z zapytaniem, czy Walne Zebranie może się odbyć przy obecnej ilości członków. Stwierdzono, że ilość zclonków jest dostateczna..

Wobec tego, że z nowo przyjętych członków przybył tylko p. Gałecki, dzierżawca restauracji p. Bociańskiego, zatem od dalszych innych nie można było przyjąć zobowiązania.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Walnego Zebrania. Wybrano większością głosów p. Galbierskiego na sekretarza, pana Marciniaka, na ławników pp. Michalaka i Malinowskiego. Poczem sekretarz towarzystwa odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania.

Po małych wyjaśnieniach przez sekretarza na pytania p. Wizego protokół przyjęto.

Następnie zdał prezes sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, co zebrani przyjęli do wiadomości. Ze sprawozdania sekretarza wynika, że zebrań miesięcznych odbyło się 9, walnych jedno, zebrań nadzwyczajnych komisji rewizyjnej dwa, zebrań zarządu dziewięć .

W roku ubiegłym zmarł jeden członek, jeden wystąpił z towarzystwa, wstąpiło 3 .

Stan liczebny wszystkich członków w towarzystwie 47.

Ze sprawozdania skarbnika wynika: Dochód za rok ubiegły 762 zł., pozostałość z roku 1926 271.50, ogółem 1.053,50 zł., rozchód z tego roku 652.97 zł., pozostaje w gotówce 380.53 zł, z tego w Banku Kupieckim 283,43 zł., w kasie towarzystwa 97,10 zł.

W sprawozdaniu rewizorów zauważono, iż przy książkowaniu były błędy jak również wpłacono dwie kurendy bez asygnacji Ponadto prezes pobrał gotówkę z kasy za wyjazdy bez asygnacji wiceprezesa. Również niema pokwitowania w kasie z pobranych 50 zł., które były przeznaczone na przeprowadzenie skargi p. Warszczyńskiego od adwokata dr. Pniewskiego.

Po dostatecznem wyjaśnieniu tej sprawy uważano tę sprawę za załatwioną.

Przewodniczący stwierdza, że, jakkolwiek praca w towarzystwie nie była taka, jak powinna, ponieważ pewna część członków zarządu zawiniła zaniedbaniem swych obowiązków, uważa jednakowoż za konieczne, udzielić zarządowi pokwitowania.

W głosowaniu większość głosów była za udzieleniem pokwitowania.

Przy woborze nowego zarządu przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę. Po upływie wyznaczonej przerwy przewodniczący przystąpił do wyboru prezesa, odbyło się głosowanie tajne kartkami.

Stwierdzono 25 obecnych i uprawnionych do głosowania. Rozdano 25 kartek, poczem proponowano jako kandydatów na prezesa pp. Marciniaka, Puciatę i Biciańskiego. Zebrano 25 kartek, w tem 17 kartek za Marciniakiem, 5 za Puciatą, 2 za Bociańskim, 1 Głogińska; stwierdzono, że absolutną większością wybrano prezesem p. Marciniaka, który też urząd przyjął.

Wobec braku czasu uchwalono, aby dalszych członków zarządu wybrać przez aklamację: na wiceprez. wybrano p. Bociańskiego, na sekretarza p. Jerana za poręczeniem p. Bociańskiego, że urząd sekretarza p. Jeran przyjmie, na jego zastępcę p. Wencla, na skarbnika p. Zychlewicza, na rewizorów pp. Warszczyńskiego i Banaszyńskiego, na ławników pp. Kostrzewskiego, Ligęzińskiego Jana, Puciatę i Wizego, na radnych powiatowych pp. Karneckiego, Białasa i Kosińskiego.

Co do członków, którzy zalegają ze składkami, referował p. Marciniak, który oświadczył, że zaległości ze składek wynoszą 1133 zł. Dalej stwierdził referent, że zaległości winne być wpłacone, członkowie, którzy należą do towarzystwa powinni składki płacić, przez to tylko utrzymamy Związek . Dalej referent oświadczył, że zarząd stoi na stanowisku, nie wykluczać ani jednego członka i zaległe składki doliczyć do składek bieżących oraz ściągać składki wszystkie prenumerando za miesiąc.

Również dla udogodnienia członków z powiatu uchwalono zwoływać zebrania miesięczne przez zawiadomienie pocztówką.

Ustalono dla wygody i lepszego administrowania obrać stały lokal posiedzeń, wobec czego zebrania miesięczne nadzwyczajne i walne odbywać się będą u prezesa, a posiedzenia zarządu u członków w mieście kolejno w różnych lokalach.

W sprawie dyplomów uchwalono zarządowi dać wolną rękę.

Przy wnioskach uchwalono za ściągnięcie składek skarbnikowi 10 proc. od ściągniętych sum, za to musi skarbnik opłacić wszystkie koszty kursora w towarzystwie.

Sprawę II kategorji świadectwa przemysłowego przekazano zarządowi do załatwienia.

W wolnych głosach przedstawiciel firmy Smoliński wystąpił bardzo ostro przeciw zebranym pogłoskom o bojkocie ze strony towarzystwa względem f-my Smolińskiego. Po wyjaśnieniu tej sprawy, w której przeważnie chodziło o sprzedaż kwaterków w lokalu i to za 1.50, sprawę powyższą odłożono celem ewentualnego uzgodnienia. Przedstawiciel firmy Smoliński oświadczył gotowość pertraktowania w tej sprawie.

Wobec wyczerpania porządku obrad, przewodniczący, dziękując w serdecznych słowach zebranym za tak rzeczowe obrady, życząc wszystkim jaknajpomyślniejszego rozwoju towarzystwa, zamknął zebranie słowem „Cześć Restauratorom" o godzinie 5 popołudniu.

Za sekretarza: (—) Jeran.

WALNE ZEBRANIE TOW. RESTAURATORÓW W STAROGARDZIE.

W czwartek, dnia 9 lutego 1928 r. o godzinie 10-tej odbyło się w lokalu kolegi Zastempowskiego roczne walne zebranie Związku Restauratorów i Hotelistów na miasto i powiat Starogard, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) uregulowanie zaległych składek, 3) sprawozdanie za rok 1927, 4) wybór nowego zarządu, 5) podatek obrotowy, 6) referat Prezesa Okręgowego p. Pe...alli, 7) zamknięcie.

Prezes kol. Falkowski zagaja zebranie i wita zebranych i prezesa okręgowego p. Penkalle.

Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez poprawek, skarbnik przystępuje do sprawy zbierania zaległ. składek. Prezes kol. Falkowski zapytuje się co należy zrobić z członkami, którzy składek już od 1 do 2 lat nie płacą. Na propozycję Prezesa Okręgowego uchwalono wysłać danym członkom upomnienie listem poleconym, zaznaczając równocześnie, że w razie nie zapłacenia, zostaną ze Związku wykluczeni. Członkom Bieszkowi-Grabowo i Liegmanowskiemu-Nowacerkiew, którzy zapłacili składki za rok 1927 uchwalono, składki za rok 1926 w wysokości po 20 zł. umorzyć. Następuje roczne sprawozdanie: odbyło się 1 walne i 6 zwyczajnych zebrań, przystąpiło 6 członków, wystąpił 1 członek. Na zjazdy wysłano delegatów do Chełmna, Poznania i Torunia. Prezes wspomina śp. Marjana Bawarskiego, którego pamięć uczczono przez powstanie zebranych.

Książkę kasową zamknięto w przychodzie z 1 565,60 zł. w rozchodzie z 1 409,30 zł oraz z 156,30 zł salda na rok 1928.

Stwierdzono, że wszystko w porządku i udzielono pokwitowania.

Co do wyboru nowego zarządu Prezes Okręgowy proponuje wybrać ponownie stary zarząd, który też jednogłośnie wybrano.

Ustępujący zarząd wybór przyjmuje, dalej kol. Falkowski przypomina, by do 15. b. m. złożyć deklaracje na podatek obrotowy, prezes Okręgowy p. Penkalla objaśnia, jak należy deklarować podatek od wyrobów tytoniowych. Następnie zabiera głos p. Penkalla i w interesujący sposób omawia cały szereg spraw fachowych a przy końcu swego referatu omawia sprawy wyborcze.

Następnie omawiano różne sprawy gospodarcze i podatkowe, o godzinie 13 zebranie zamknięto.

Jan Żelewski, sekretarz.

CO POSTANOWIONO NA ZEBRANIU TOW. RESTAURATORÓW W LUBAWIE DNIA 31 STYCZNIA 1928 R.?

Sprawy bieżące... Kalendarz „Domu Gościnnego" przyjęto z uznaniem... Tępienie potajemnych szynkowni... Wykluczeni za niepłacenie składek.

(Protokół).

Zwołane na dzień 31 stycznia 1928 r. roczne zebranie Towarzystwa Restauratorów i Oberżystów na Lubawę i okolicę zagaja prezes w lokalu kol. Ign. Zielińskiego o godzinie 11.30 przed południem.

Obecnych jest 13 członków

Na porządku obrad stoją następujące sprawy: 1. Zagajenie, odczytanie ostatniego protokółu i dyskusja; 2. odczytanie komunikatów i dyskusja; 3. sprawa koncesyj i tajnych wyszynków; 4. Sprawa kasowa i wykluczenie członków; 5. wolne wnioski i zamknięcie zebrania.

Sekretarz odczytuje protokół, który przyjęto bez zmiany. Następnie odczytuje prezes komunikaty, przyczem udziela wyjaśnienia, że od hurtowej sprzedaży piwa należy płacić 2½ proc. podatku obrotowego.

W sprawie urządzenia komisowej składnicy wódek monopolowych w Lubawie nadeszło pismo z dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego w Toruniu, że wniosek został przesłany do Państw. Wytwórni Wódek Nr. 16 w Włocławku do dalszego rozpatrzenia; odpowiedź dotąd nie nadeszła jeszcze, wobec tego jest sprawa otwarta do przyszłego zebrania.

W sprawie likwidacji wyszynku p. Tyslera w Lubawie nie może Związek dać wyjaśnienia, gdyż nie dołączono do pisma odpisu likwidacji, wobec tego musi zarząd jeszcze raz w tej sprawie interwenjować.

Odczytano zkolei kilka pism Administracji „Domu Gościnnego" co do zamówienia „Kalendarza-Notatnika" na rok 1928, pozatem pismo prezesa okręgowego p. Penkalli z Torunia, który donosi, że w myśl okólników Związku zgłosił akces do Stanu Ś.edniego.

Co do przystąpienia do Stanu Średniego nie było można sprawy załatwić, gdyż oczekuje się prezesa okręgowego z wygłoszeniem programu .

Taksamo pozostawiono w rezerwie odpowiedź do Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Stanu Średniego na województwo Pomorskie w Grudziądzu i do „Gońca Nadwiślańskiego".

Co do tajnych wyszynków w Lubawie i okolicy, na co skarżą się liczni członkowie, uchwalono ogłosić w „Drwęcy" ostrzeżenie, a jeżeli to nie wpłynie na zaniechanie dalszego tajnego wyszynku, to zarząd poczyni odpowiednie kroki do władz policyjnych i skarbowych celem surowego ukarania przestępców.

W dalszem ciągu obrad zaznaczył prezes, że wkrótce odbędą się rewizje przewodów piwnych z węglikiem i że każdy posiadacz takowego winien mieć książkę rewizyjną, którą można za opłatą nabyć u skarbnika p. Blocha w Lubawie.

Regulując sprawy kasowe, donosi skarbnik, że wystąpiło dobrowolnie z Towarzystwa 6 członków: 1) Kalisz Aleksander z Gronowa, 2) Kant Antoni z Lubawy, 3) Licznarska Otylja z Rożentala, 4) Minuth Fryderyk z Targowiska, 5) Szałkowski Leonard z Rożentala i 6) Truszczyński Juljan z Lubawy.

Za niepłacenie składek wyklucza zarząd następujących 8-miu członków: 1) Cichocki Józef, Lubawa; 2) Gierlicki Józef, Rumian; 3) Kołecki Antoni, Kazanice; 4) Leski Władysław, Lubawa; 5) Osowski Marjan, Grabowo; 6) Prill Antoni, Rumian; 7) Pruchniewski Józef, Hartówiec; 8) Wilamowski Juljan, Lubawa.

Po omówieniu dalszych spraw dotyczących zarządu zakończono posiedzenie o godzinie 2.30 popołudniu.

Cześć Restauratorom!

W. Dakowski, prezes. Władysław Ast sekretarz.

ZEBRANIE TOW. RESTAURATORÓW DWORCOWYCH DYR. POZNAŃSKIEJ.

(Komunikat.)

Roczne walne zebranie restauratorów dworcowych przy dyrekcji poznańskiej odbędzie się w **Poznaniu,** dnia 27 lutego rb. o godz. 12 w południe w sali p. **Jarockiego,** ul. Masztalarska, o czem zawiadamia i prosi o liczny udział Sz. Członków

Zarząd.

Wiadomości drobne

WYBORY ODBĘDĄ SIĘ BEZ ALKOHOLU.

Minister spraw wewnętrznych wydał specjalny okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od godz. 18 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów.

Ponieważ wybory odbędą się w niedzielę, obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15 dnia poprzedniego.

Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p. minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2 i 3 marca, oraz w dniu 10 marca.

Przypomnienie o zakazie wyszynku i podawania napojów alkoholowych ma być podane do wiadomości publicznej. W razach wyjątkowych wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach, ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa, zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej.

Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary, przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

Wyzwoliny pomocników gastronomicznych w Lesznie.

W dniu 20 stycznia b. r. odbyła się w Lesznie w hotelu p. S. Toesta piękna uroczystość wyzwolenia uczniów restauratorskich, a mianowicie Marjana Ciesielskiego (Hotel Polski) i Aleksandra Turalskiego (Hotel Pocztowy).

Imieniem miasta jawił się w Komisji Egzaminacyjnej p. Burmistrz miasta Leszna, imieniem Zarządu Restauratorów był obecny prezes Józef Michalak, oraz sekretarz Władysław Peisert. Jako rzeczoznawca fungował p. Telesfor Jankowiak, właściciel restauracji Dworcowej w Lesznie.

Odnośne dyplomy dla wyzwolonych przysłało Tow. Kelnerów w Poznaniu „Jedność".

Imieniem tego Towarzystwa przybył p. W. Bozdanowski.

Wyzwoleni podczas egzominu wykazali dokładną znajomość swego fachu tak w kierunku dokładnego obsłużenia gości jako też i co do fachowego nakrycia stołu.

Po wręczeniu dyplomu przemówili krótko p. prezes Michalak oraz p. prezes Bozdanowski.

Przebieg tej skromnej uroczystości świadczył, iż fach restauratorski traktowany jest w Lesznie poważnie, co tylko z wielkiem uznaniem podkreślić tu należy.

Z życia placówek przemysłowo-handlowych.

EKSPORT PIWA GRODZISKIEGO SP. Z O. P., GRODZISK (Wlkp.)

Powszechnie znaną jest rzeczą, że nietylko „Pilznery", „Pschory" i „bawarskie" marki piw cieszą się szerokim rozgłosem, gdyż i polski przemysł piwowarski posiada kilka czołowych marek, które sławę wytwórczości polskiej roznoszą na rynkach światowych. Do wytworów takich zalicza się w pierwszym rzędzie nasze słynne piwo grodziskie, którego sukces przypieczętowany jest pracą całego wieku. Piwo to od przeszło 400 lat — jako napój zdrowotny — posiada ustaloną, najlepszą opinję na rynkach Chin, Afryki, Australji, Indyj Wschodnich i t. d. Obecnie podajemy do wiadomości czytelnikom pisma naszego, że Browary Grodziskie **rozpoczęły już obciąg piwa grodziskiego marcowego** w dawnej znanej pierwszorzędnej jakości, przyczem przyjmują zamówienia na piwo butelkowe. Konsument, raz spróbowawszy wyrobu omawianej firmy, nazawsze zostaje jej klientem. Klientów i zwolenników Browary Grodziskie jednają sobie tak solidnością towaru jak i niskiemi cenami.

WINA I SPIRYTUALJE KAROL RIBBECK, POZNAŃ, POCZTOWA 23

Pożyteczna placówka ta, zna[illegible]jąca się od przeszło 30 lat w wyłącznem posiadaniu obec[illegible]ściciela, dzielnego znawcy branży p. **Aleksego Lissowskie**[illegible] pod każdym względem za wzorową placówkę handlow[illegible]owany od długich lat w czasokresie winobrania bezpośredni i osobisty zakup win zagranicą, tu natomiast na miejscu siedziby swej odpowiednie i nowoczesne urządzenia piwnicze postawiły hurtownię win Karol Ribbeck na najwyższym szczeblu zdolności konkurencyjnej i dostawczej w rezultacie czego, krąg obsługiwanego przez firmę terenu rynkowego oraz grono stałych odbiorców stale wzrastają. Niemniej wyroby omawianej placówki wyróżniają się wykwintnym smakiem i są tak renomowanemi fabrykatami, znanemi niemal na całym terenie Rzeczypospolitej, że jakiekolwiek ich zalecanie sposobem słów wyszukiwanych, staje się zbytecznem.

WIELKOPOLSKA HURTOWNIA SZKŁA, POZNAŃ, PÓŁWIEJSKA 9.

Wiadomą jest rzeczą, jak wiele zyskują hygiena i estetyka, o ile towary sprzedawane umieszczone są pod ozdobnemi szklanemi gablotami. Wiedzą o tem dobrze wszyscy restaur. i chętnie z nich korzystają, uławiając sobie w ten sposób prowadzenie najskuteczniejszej dla swych artykułów — reklamy.

Toteż powyższa placówka, dostarczająca tych oszklonych gablot, znana ze swej solidności pod względem wykonania i wyborowej jakości swego towaru, prowadzona jest przez wyrobione siły fachowe, obeznane z wszelkiemi nowoczesnemi wymaganiami pod tym względem. Może też powyższa firma zaspokoić wszelkie wymogi i żądania swej klienteli i z tego względu zasługuje na jaknajszersze poparcie ze strony sfer restauratorskich.

Treść nr. 3:

„D. Gośc."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykomiarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200-019.